

We własnej sieci.

Współczesna powieść kryminalna.

Z angielskiego przełożył M. S.

30

(Ciąg dalszy).

Niebawem, mimo jego całej pozornej powściągliwości i sztywności, zostaliśmy szczęśliwie przyjaźni i dzięki temu poznałem, że flegmatyczny ten i etykietalny syn Albionu, był w gruncie rzeczy chłopakiem skorym do zabawy i uciech wcale nie wybrednych, który co wieczór, gdy spodziewał się, że go nikt nie obserwuje, szukał rozrywek po najordynarniejszych przedmiocie ścianach i tam występował w całkiem odmiennej postaci! To niespodziewane odkrycie wskazało mi drogę, jaką mam obrać, aby dojść wreszcie do celu. Chytrze wziąłem się do rzeczy i ostatecznie udało mi się wyszukać tę knajpkę, w której co noc lubiał spędzać po kilka godzin; pewnego wieczoru poszedłem tam i oczekiwałem jego przybycia z zupełnym spokojem.

Istotnie koło północy mister Parker zjawił się w restauracji!...

Ale nie tylko miał całkiem inne suknie na sobie, jak zwykle, nie tylko ufrizował był sobie inaczej włosy i brodę. Brakło mu jeszcze kilka innych drobnych dodatków, które całkiem zmieniały jego postać. Nie miał rudych brwi, brakło mu dużych niebieskich okularów, a przytem twarz jego zmieniła kompletnie swój wyraz. Formalnie na pierwszy rzut oka był do nie poznania.

Gdy mnie zobaczył za stołem, przestraszył się i pewnie byłby się zaraz wycofał z gospody, gdybym z góry nie był przygotowany na odegranie małej komedijki, która miała doprowadzić mnie do celu. Otóż zrazu przypatrywałem się mu z ogromną uwagą od stóp do głów, a potem obróciłem się tak obojętnie, że go to, jeśli nie całkiem, częściowo uspokoiło przynajmniej. Z zadowoleniem spostrzegłem, że sztywny Anglik lubuje się w bardzo wytrawnem winie, które sobie zamówił i że pod wpływem trunku powoli traci tę moc panowania nad sobą, jaką go zwykle w obejściu cechowa-

ła. Rozmawiał ochotczo z kelnerkami i widocznie zdradzał chęć przyłączenia się do jakiegoś towarzystwa. Zdawało mi się, że już nadeszła chwila sposobna do działania. Wstałem od stołu i przybierając minę dobrze podchoconego, podszedłem ku niemu z zapytaniem, czy nie zagrały ze mną w karty. Wymruczał pod nosem coś na kształt odmownej odpowiedzi, ale ja uśmiechnąłem się go poznając po głosie i przemówiłem doń niby ogromnie zdziwiony, wprost po nazwisku. Zaskoczyło go to całkiem niespodziewanie, lecz zanim zdolał powiedzieć coś na swoje usprawiedliwienie, ja pierwszy z przestraszoną miną prosiłem go, aby przed nikim nie wspominał nawet, że widział mnie w tem miejscu, bo to, co jemu usłoby jeszcze jako obcemu, mnie poczytanoby wprost za zbrodnię. Gdyby biedak był choć trochę trzeźwiejszy, pewnie byłby poznał mój podstęp; ale wino zamroczyło go już dobrze i sam zaczął leżeć do mych sdeł. Przekonany, że mnie zależy tak samo, a może i więcej na jego milczeniu, jak jemu na mojem, odrazu odzyskał swą wesołość i zgodził się pójść do separatu, żeby zagrać w karty. Zamówiłem porządną baterię flaszek i w jaknajlepszej zgodzie cofnęliśmy się do naszego nowego azylu.

W rzeczywistości byłem jeszcze bardzo daleki od mego głównego celu i zrobiłem tylko niewielkie posunięcie na szachownicy. Mimo bowiem, że Parker co chwila stawał się bardziej pijany, najmniejsza nieostrożność z mej strony mogła popsuć całą sprawę i to raz na zawsze. Dlatego też nie spieszyłem się zbyt mocno i najpierw pod pozorem, że nie ja, lecz wino mówi przez me usta, zacząłem spowiadać się przed nim z mego życia, a opowiadałem takie rzeczy, że mała ich część powinna byłaby mnie zaprowadzić na szubienicę, gdyby tylko polegała na prawdzie. Swoją drogą były to prawdopodobne historie, do których treści zaczętnąłem częścią z powieści kryminalnych, a częścią z rozpraw sądowych, którym albo sam się przysłuchiwałem, albo też o których czytałem w dziennikach. Parker słuchał mnie z wielką uwagą i z lekceważącą miną znawcy, ale całe jego odpowiedzi ograniczały się do takich wykrzykników, jak: „Ba! gdyby policja mogła znać życie każdego, pół świata

siedziałoby już w kryminale!“ — albo też: — „To czyste szczęście, lecz nie zasługa, jeśli ktoś potrafi przez całe życie wymigać się od munduru szafarza!“ — lub: — „Szubienica nie jest wyższa, jak grób głęboki, a do nieba od obojga jednakowo daleko!“...

Była to filozofia wytrawnego łotra i nie więcej. O swoich wypadkach nie chciał jednak ani słówkiem napomknąć i poznałem wkrótce, że trzeba zacząć z innej beczki, jeśli chcę dojść do jakichś pozytywnych rezultatów i nie tracić czasu na darmo.

— Wiesz ty co, kochanie! — rzekłem — że, jak dla mnie przynajmniej, to ten stary Springer w sam czas przeniósł się do wieczności! Krąży tu parę wekselków z jego podpisem, o których on naturalnie nigdy nie wiedział i kto wie, czy w dniu ich płatności nie byłbym w łeb sobie palnął, gdyby jego śmierć nie wyratowała mnie w tak tani sposób. Doprawdy, że gdyby to nie był nieśczęśliwy wypadek, gdyby do tego dopomogła jakaś ręka ludzka, to jak zbawcy byłbym wdzięczny temu dżentelmenowi, który nie wiedząc o niczem, poszedł mi sam tak na rękę!...

To, że udawałem całkiem pijanego, nie przeszkadzało mi bynajmniej bacznie obserwować mego towarzysza. Dostrzegłem też na ustach Parkera ten uśmiech zadowolenia, jaki wywołuje zwykle zrzeczne pochlebstwo. Teraz byłem już pewny swego!

— A czy pan wiesz, panie Parker — zacząłem dalej cichym głosem — że ja wyrobiłem sobie w tej sprawie pewne zdanie? Znalaziono przy Springerze te dwa tysiące dolarów, które tu zmienił i wziął na wydatki w podróży, ale gdzie reszta?... gdzie reszta?... w tem sęk!...

Oczy Parkera, które od wina nabrały niezwykłego blasku, teraz zapłonęły nagle dzikim gniewem.

— Jaka reszta? — zapytał mnie gwałtownie. — Co on mógł mieć jeszcze przy sobie! Ja panu ręczę, mister Archer, że prócz tej znalezionej sumy Springer nie miał ani grosza w kieszeni!...

— Zapewne! z wyjątkiem dziesięciu tysięcy dolarów!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest „Haya“ Krem piękności



który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wagi i t. p., nadaje przytem twarzy świeży, młodociany wygląd. Zupełnie nie szkodliwy. — **Skóik 1 korona.**

Do tego **Mydło piękności**

szukaj 1 korona.

Puder Piękności

pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy.

S. HAY APTEKARZ,

c. k. dostawca nadworny

Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 26.

Pistolet odtylcowy

pierwszej jakości!



jako wisiorek do zegarka, ze srebrną rekojeścią, oddaje strzał nader silny, wraz z 25 patronami (kaliber 2 mm.) **złr. 1** — 1 hilza z 25 ślepymi patronami osobno 20 ct. Rozsyłka za zaliczką przez pierwszy fabryczny skład zegarów **HANNS KONRAD** in Brück 1492 (Böhm.) Bogato ilustr. cennik z przeszło 1000 odbitek darmo i opłatnie.

Dobrze idące Szwarcwaldzkie zegary

rozdobne, z dobrym werkiem i 3-letnią rękojmią, dające kościane wskazówki i cyfry, 18 cm. wysoki, kompletny z brązowym ciężarkiem, nadzwyczaj tani

■ tylko koron 2-50 ■

Corocznie wysyłam więcej niż 50.000 zegarków ku najwyższemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Poważna ta liczba, która jest jedyną w Austrii, daje najlepszy dowód o solidności mojej firmy. Każde, nawet najmniejsze zamówienie uskuteczniłam najskrupulatniej. Wysyła za zaliczką **Hanns Konrad** Pierwsza fabryka zegarów w Brück n. r. 1384 (Czechy).

Bogato ilustr. cennik z przeszło 1000 rycinami wysyła się na żądanie bezpłatnie i franko.

Ważne dla pp. Cukierników!

Tacki, koszyczki, torebki, krążki i pierścienie pod torty,

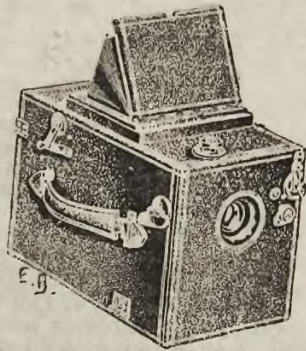
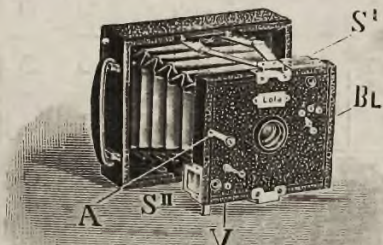
jakoteż wszelkie wyroby z papieru w zakres cukiernictwa wchodzące poleca firma:

Anna Krause

Lwów, ul. L. Sapiechy 1. 18.

Edm. Brodkowski, Lwów, plac Halicki 14 pierwsze piętro.

Poleca po cenach hurtownych najnowsze aparaty fotograficzne dla pp. Architektów, Inżynierów, Malarzy, Rzeźbiarzy, jakoteż do celów naukowych i amatorskich.



Cenniki gratis i franko. Na żądanie sprzedaje się na 4 miesięczny kredyt.

Bilardy

wszelkich systemów jakoteż przybory: kule, kij itp. poleca Pierwsza krajowa fabryka

Maurycyego Andraszka

Lwów, ul. Skarbowska 43

Nie posiadam żadnej filii.

Bilardów

wszelkie reperatury w miejscu; na prowincję na żądanie wysyła fachowca. I-sza kraj. fabryka **MAURYCEGO ANDRASZKA**

Lwów, ul. Skarbowska 43.

Zamiana dozwolona lub wraca pieniądze!

7 koron.

We własnym interesie żądamy naszego bogato ilustrowan. cennika, który wysyłam darmo i opłatnie.

Nr. 2411 Czarny, staliowy Remon. zegarek

z białym lub czarnym cyferblatem, uszko korona i oprawa ze złota Double, bardzo dokładnie chodzący, z mechanizmem „Luna“, tylko za

7 koron

Tensam zegarek z podwójną kopertą tylko 6 koron.

Do nabycia przez

HANNS

KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brück Nr. 1485 (Czechy)

c. k. sądownie zaprzysiężony znawca. Odznaczony c. k. Orłem i wieloma złotymi i srebrnymi medalami.

